Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 17 Czwartek, dnia 17-go stycznia 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Zamiast podziękowań...

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Marszałek Piłsudski, miast podziękowań za złożone Mu życzenia noworoczne i świąteczne, przeznaczył na sieroty po poległych sumę 200 (dwieście) zł.

Grypa wśród żołnierzy
Korpusu Ochrony Pogranicza

WILNO, 16.1. (Tel. własny). Wśród żołnierzy K. O. P. zanotowano szereg wypadków grypy. W kompanji szkolnej w Baranowiczach w ciągu ostatnich 2 dni zachorowało na grypę 23 żołnierzy. Władze przedsięwzięły cały szereg środków zaradczych ze względu na możliwość epidemji, co mogłoby się ujemnie odbić na bezpieczeństwie granicy polskiej.

Katastrofa kolejowa
pod Lwowem

LWÓW, 16.1. (Tel. własny). Na linji kolejowej Lwów—Rawa Ruska wydarzyła się katastrofa kolejowa. Mianowicie pociąg osobowy, zdążający z Warszawy do Lwowa wykoleił się koło stacji Ławryków na 52 km od Lwowa. Z nasypu kolejowego zleciało oprócz lokomotywy i wagonu bagażowego 3 wozy osobowe. Przyczyną katastrofy było pęknięcie szyny kolejowej. Katastrofa pozostaje w związku z mrozami i zaspami śnieżnemi. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Zakończenie pierwszego półrocza szkolnego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządził wyjątkowo, aby w bieżącym roku szkolnym półrocze pierwsze we wszystkich kategorjach szkół zakończyło się 31 stycznia b. r. po normalnych zajęciach szkolnych, a drugie rozpoczęło się 5 lutego b. r. W ten sposób przerwa w zajęciach szkolnych trwać będzie przez 1, 2, 3 i 4 lutego (zamiast 31 stycznia 1, 2, i 3 lutego).

Już tylko przez porty polskie
pójdą w świat emigranci

Jak wykazują dane za 11 miesięcy 1928 r. z portów polskich na Bałtyku wyjechało 81 procentów ogółu emigrantów z Polski.

Jest to wynik konsekwentnie stosowanej zasady kierowania emigracji z Polski przez porty własne.

Naogół tylko w wyjątkowych wypadkach zezwalano na przewóz emigrantów drogą lądową do portów zachodnio-europejskich.

Ponadto niektóre przedsiębiorstwa przewozowe uzyskały zezwolenie na przewóz emigrantów z portów południowej Europy.

5 wyroków śmierci
za agitację antysowiecką

MOSKWA, 16.1. Sąd okręgowy w Korosteniu na Wołyniu sowieckim rozpatrywał sprawę grupy włościan, oskarżonych o agitację antysowiecką i o przeciwdziałanie wszystkim zarządzeniom władzy sowieckiej. — Oskarżonym zarzucano również utrzymywanie stosunków z kontrabandzistami i z osobami przybywającemi z poza granicy polskiej. Za agitację kontrrewolucyjną pośród włościan pięciu oskarżonych skazano na karę śmierci, a siedmiu innych — na kary więzienne

ISTOTNY CEL ZBROJEŃ NIEMIECKICH

NIEMCY GROŻĄ POLSCE WOJNĄ

Bezczelne stanowisko prasy niemieckiej

LONDYN, 16.1. „Review of Reviews" ogłasza osławiony memorjał ministra Reichswehry, Groenera, w sprawie pancernika „A" i zbrojeń niemieckich na morzu.

Memorjał ujęty w cztery rozdziały, omawia: 1) możliwość aktywnego użycia niemieckiej siły zbrojnej, 2) wojenne zadania floty niemieckiej, 3) celowość niemieckich zbrojeń morskich oraz 4) względy gospodarcze i inne przemawiające za zbrojeniami.

— Czy Polacy nie porwaliby się na zajęcie Prus Wschodnich, gdyby nie obawiali się, że znajdą drogę zamkniętą przez obrońców? — zapytuje minister Reichswehry. Jeżeli powtórzenie z Prusami Wschodniemi historji zajęcia Wileńszczyzny jest niemożliwe — odpowiada, — to tylko dlatego, że posiadamy siłę zbrojną.

Zkolei minister Groener stwierdza, że ogólne zachowanie się Polski dowodzi, że Polska zdolna jest do wywołania wojny aneksyjnej z Niemcami.

Polski głód niemieckich obszarów w Prusach Wschodnich i na Śląsku nie jest żadną tajemnicą — pisze minister Reichswehry.

Po dłuższym wywodzie na ten temat minister Groener twierdzi, że rozmaite okoliczności wskazują na to, iż Polska przygotowuje sobie platformę do militarnego wtargnięcia w granice Niemiec.

Wywody te zamknięte są wnioskiem, że **obowiązkiem Niemiec jest podniesienie do maximum swojej zdolności militarnej.** Zdolność bojowa armji niemieckiej wzmocniona być może przez flotę, którą należy zupełnie odnowić przez zastępienie starych jednostek bojowych nowemi.

Po dokonaniu tego flota niemiecka **panować będzie niepodzielnie na Bałtyku** i będzie mogła skutecznie stawiać czoło nawet wielkim okrętom wojennym.

* * *

BERLIN, 16.1. Nieoczekiwane rewelacje „Review of Reviews" wywołały w Berlinie **niezwykle silną konsternację.**

Treść memorjału ministra Groenera znana była w Niemczech nielicznemu gronu osobistości z kół rządowych, to też ogłoszenie go przez miesięcznik angielski wywołało i wywołuje najniepochlebniejsze wzajemne podejrzenia.

Z trwogą ocenia się tu tę kompromitującą Niemcy publikację jako wstęp do wielkiej akcji politycznej.

Zdaniem organu agrarjuszów „Deutsche Tageszeitung" programowe wywody ministra Zaleskiego ponownie odkrywają bezdenną przepaść między Polską a Niemcami.

— Pan Zaleski — pisze dziennik — **daremnie czekać będzie na rezygnację Niemiec z praw rewizji swych granic wschodnich,** ponieważ nikt w Niemczech nie posiada prawa tej rezygnacji.

Nacjonalistyczny „Der Tag" zauważa, że jeżeli Polska przez 150 lat nie zrezygnowała ze swojej niepodległości, to Niemcy nie dadzą się zawstydzić i okażą mniejszą wytrwałość, **żeby osiągnąć rewizję swych granic wschodnich.** Liczyć się musi z tem każdy rząd polski.

Wywody dzienników niemieckich stanowią niezwykle cenne uzupełnienie ogłoszonego w „Review of Reviews" memorjału gen. Groenera i wykazują jasno jak na dłoni, że celem zbrojeń niemieckich nie jest obrona granic, ale wojskowa ofensywa przeciwko Polsce.

BERLIN, 16.1. Dziś po południu prezyd. Hindenburg przyjął kanclerza Mülera w związku z ogłoszeniem przez miesięcznik angielski memorjału ministra Groenera. (PAT).

Między Watykanem a Kwirynałem
został podpisany prowizoryczny układ
Polak prowadzić będzie rokowania we Francji i Hiszpanji

PARYŻ, 16.1. „Excelsior" donosi z Rzymu, że rokowania pomiędzy Watykanem i rządem doprowadziły do podpisania w poniedziałek prowizorycznego układu.

Watykan powierzył generałowi Jezuitów, kardynałowi Ledóchowskiemu, prowadzenie rokowań we Francji i Hiszpanji w sprawie tego prowizorycznego układu. Będzie to rodzaj okólnikowej ankiety, po której dokonaniu nastąpi urzędowe podpisanie układu.

(ATE).

Uspokojenie w pałacu Buckinghama
Król angielski, acz powoli, odzyskuje zdrowie

LONDYN, 16.1. Z pałacu Buckingham podają urzędowo, że w zdrowiu króla nastąpiła dalsza zdecydowana poprawa.

Chory zyskuje wyraźnie na siłach. Jakkolwiek w objawach poprawy nie ma skoków, to jednakże, zgodnie z opinją lekarzy, polepszenie postępuje stale.

Zanotowane dzisiaj wyraźne wzmocnienie sił chorego różni się od poprzednich z przed kilku tygodni swą stałością.

Obecnie trudność w nakładaniu króla do przyjmowania pokarmów została w znacznym stopniu opanowana. W ciągu tygodnia ubiegłego król przyjął znacznie większą ilość pokarmów, jak poprzednio. Skutki tego przejawiają się przedewszystkiem we wzroście sił chorego. Biuletyn dzisiejszy wniósł duże uspokojenie w pałacu Buckingham.

Straszne morderstwo ukraińskich „selrobów"
Zamordowali wójta, bo był dobrym obywatelem polskim

Wójt gminy Siedliszcze (pow. kowelski)— Sergjusz Geluta powracał z Kowla do Siedliszcz w towarzystwie pisarza gminnego Adama Chełchowskiego.

Do Siedliszcz prowadzi droga przez wieś Stara Wyżna.

Gdy wójt z pisarzem dojeżdżali do Starej Wyżnej — ujrzeli łunę pożaru.

Wieś stała w płomieniach.

Pisarz pozostał przy pożarze, wójt zaś pojechał do Siedliszcz, by zmobilizować ludzi i pośpieszyć płonącej wsi na pomoc.

Gdy Geluta odjechał w stronę Siedliszcz i dojeżdżał do lasu leżącego między obu wsiami — dały się słyszeć cztery, szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe.

Wójt do pożaru więcej już nie wrócił. Gdy ogień ugaszono, w zgliszczach jednego z domów znaleziono osmalone zwłoki. Rozpoznano w nich Gelutę.

Jak się okazało. Geluta zginął od kul rewolwerowych. Już po zamordowaniu wójta, zwłoki jego wrzucono do płonącego budynku, by zatrzeć ślady zbrodni.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenie. Ustalono, że dwaj mieszkańcy Starej Wyżnej: Siryl Misiuk i Profim Bagłych, członkowie ukraińskiej partji „Selrobów" — od dawna pałali nienawiścią do wójta, który był lojalnym obywatelem i w działalności swej szedł zawsze w kierunku pracy państwowej.

Tego właśnie Ukraińcy nie mogli wójtowi darować.

Obu zbrodniarzy aresztowano.

Krwawy zamach przemytników
na komendanta strażnicy K. O. P.
Napastnicy zostali aresztowani

WILNO, 16.1. Tel. własny). — Nocy wczorajszej ze strażnicy polskiej w Krzywosiele, położonej kilkanaście metrów od granicy litewskiej, dwaj osobnicy podstępnie wywołali komendanta strażnicy plutonowego Nowinko.

W chwili, gdy Nowinko zbliżył się do nieznajomych, ci rzucili się na niego, usiłując go zasztyletować.

Wywiązała się walka. Ugodzony parokrotnie sztyletem plutonowy nie stracił przytomności, lecz sięgnąwszy po rewolwer wystrzelił do napastników, raniąc jednego z nich.

Na odgłos strzałów przybyli niezwłocznie żołnierze K. O. P., którzy napastników zdołali obezwładnić i rozbroić.

Przeprowadzone wstępne dochodzenie ustaliło, iż są to znani przemytnicy Borys i Siemion Merkuchowie, którzy usiłowali zamordować komendanta strażnicy za to, iż ten swego czasu mimo proponowanej łapówki aresztował ich i odebrał przemyt.

Partyjnicy zabrali się spokojnie do pracy

Udzielona przez Marszałka Piłsudskiego lekcja przyzwoitości poskutkowała

Emocja wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej odbiła się echem na posiedzeniu dzisiejszem.

Przed rozpoczęciem obrad poseł Czetwertyński oświadczył, że po wczorajszem posiedzeniu komisji on i jego towarzysze partyjni dowiedzieli się, że w imieniu klubu B. B. posłowie Polakiewicz, Kleszyński i Sanojca złożyli do protokułu oświadczenie, stwierdzające fakt napastliwych ataków ze strony posła Trąmpczyńskiego, ataków obrażających armję i honor oficerski.

W odpowiedzi na to poseł Czetwertyński oznajmił, iż jego klub partyjny solidaryzuje się z wystąpieniem p. Trąmpczyńskiego. Wystąpienia te, zdaniem p. Czetwertyńskiego, nie uchybiały godności armji.

Pos. Kleszczyński (BB): Wiceminister generał Konarzewski odpowiadał na zarzuty, stawiane tendencyjnie przez p. Trąmpczyńskiego, który stale, nie dla dobra kraju, lecz z osobistej nienawiści, rzucał wciąż inwektywy na armję i starał się w ten sposób opinję publiczną fałszywie informować, nie licząc się zupełnie z najbardziej rzeczowemi wyjaśnieniami Rządu.

Jak wynika z powyższego partyjnicy, przełknawszy gorzką dla się pigułkę w postaci lekcji przyzwoitości udzielonej przez Marszałka Piłsudskiego — poskromili swe wojownicze zapędy i zabrali się jak narazie, spokojnie do obrad.

Następnie poseł Kościałkowski przystąpił do referatu budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W pierwszej części swego przemówienia, t. j. w ogólnych uwagach o administracji, referent zaznaczył, że **budżet nie wystarcza na wszystkie potrzeby wyszkolenia** i w tym celu dąży się do zmniejszenia wydatków konsumpcyjnych, aby zaoszczędzić na wyszkolenie. Zmierza się również skutecznie do odciągnięcia oficerów i żołnierzy od spraw administracyjnych.

Dalej referent porusza kwestję biurowości i reorganizacji centrali, która **dała w wyniku redukcję 201 oficerów i 76 podoficerów zawodowych,** przyczem redukcje te nie są całkowicie ukończone.

Omawiając sprawę drugą, to jest przejście na jednoroczną służbę wojskową, referent stwierdza, że wymagałoby to przedewszystkiem utworzenia takich warunków, aby w ciągu jednego roku można było przygotować do tej służby obywateli. Wymagałoby to dalszego dostosowania do tych nowych warunków programu wyszkolenia. [illegible]zenia liczb[illegible] funkcjonarjuszów cywil[illegible]nych w wojsku, rozbudowania budynków itd. S[illegible]em jeżeli teoretyczne wprowadzenie jednorocznej służby byłoby możliwe a nawet pożądane, to praktycznie [illegible]agałoby to znacznych świadczeń państwa na rzecz wojska, co obecnie jest rzeczą przedwczesną.

Dalej mówca przechodzi do polityki personalnej i zaznacza, że niesłuszna ocena polityki personalnej Ministerstwa Spraw Wojskowych odbija się ujemnie na czynniku moralnym armji.

Następnie mówca omawia sprawę maksymalnej granicy wieku oficerów, zaznaczając, że granica wieku dla oficerów do majora włącznie była u nas zbyt wysoka. Obecnie granicę wieku dla majorów i podpułkowników należy przyjąć na 45 lat. Co się tyczy zagadnienia awansu, to kwestja ta jest bardzo ważna. Gdyby większość poruczników i kapitanów dochodziła do 40 roku życia bez awansu, to uszczuplałoby to zdolność bojową armji. Odmłodzenie armji jest koniecznością.

Co się tyczy kwestji uzbrojenia, to zorganizowane zbrojownie i warsztaty amunicyjne przeszły na stopę samowystarczalności.

Produkcja broni maszynowej w kraju jest kwestją najbliższej przyszłości. Uruchomiona została wytwórnia sprzętu wojennego. Prace nad częściowem usunięciem z Krakowa i Poznania materjałów, zagrażających bezpieczeństwu, będzie dokonane w r. 1929.

Zapoczątkowany został również eksport naszej amunicji zagranicę i usiłowania w tym kierunku będą kontynuowane.

Pierwotny projekt budżetu wojskowego przewidywał sumę 1 miljarda 300 miljonów. **Marszałek Piłsudski skreślił jednak szereg pozycyj, uważając budżet ten za wygórowany i obniżył go na 814 miljonów.**

Następnie referent pos. Kościałkowski przeszedł do analizy samego budżetu, którego wydatki łącznie z przedsiębiorstwami wynoszą 314,266,821 złotych, czyli 30,64 proc. ogólnych wydatków budżetu.

Obciążenie jednego obywatela na sprawy wojskowe wynosi 21 zł. 14 groszy. Wszystkie wydatki tego budżetu wzrosły w porównaniu z ub. r. o 54,416,605 zł.

Budżet wojskowy Polski w porównaniu z innemi państwami wzrasta słabo i powoli. Obrona państwa nie będzie postawiona na właściwym poziomie, o ile będzie zależna od niestałych budżetów wojskowych.

Min. Spr. Wojsk. powinno mieć fundusz określony na pewną ilość lat zgóry, aby nie być zależnym od fluktuacyj gospodarczych, tak jak przeprowadzone to już w Czechosłowacji.

Oszczędności w tym budżecie są b. znaczne, przeprowadziło je samo Min. Spr. Wojsk. a redukcyj ogólnych dokonał Marszałek Piłsudski. Referent prosi o przyjęcie budżetu bez zmian.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji szeregu wyjaśnień udzielił dyrektor Rogoziński, jako przedstawiciel N. I. K. P., poczem po dyskusji posiedzenie zakończono.

Rumunja o nocie sowieckiej do Polski

Niedopowiedzenie Sowietów budzi pewien niepokój

BUKARESZT, 16.1. Półurzędowy dziennik „La Nation Roumaine", rozpatrując ostatnią notę sowiecką do Polski, a *specjalnie jej ustęp, poświęcony Rumunji,* pisze: „Jeżeli dobrze rozumiemy zasady procedury, jaką nam miały zaproponować Sowiety, a które ostatnio zamieściły „Izwiestja", byłyby one następujące: Rumunja miałaby najprzód ratyfikować pakt Kelloga, a potem dopiero mogłaby przyłączyć się *do protokółu polsko-rosyjskiego.*

Przystąpienie to oznaczałoby, że akcja zbrojna byłaby nazawsze wykluczona przy regulowaniu ewentualnych zatargów, powstających między oboma krajami. Rumunja i Rosja byłyby związane paktem o nieagresji, opierający się na sytuacji faktycznej. Jeśli taki jest punkt widzenia Sowietów, to warto się nad nim bliżej zastanowić".

„La Nation Roumaine" stwierdza dalej, że przystępując do paktu paryskiego Rosja sowiecka składa nacisk na pewne względy, które mogą budzić w Rumunji obawy, że w rozumieniu rządu sowieckiego pakt ten posiada innych sens i inne znaczenie, niż mu ogólnie przypisywano.

Pakt Kelloga — pisze dalej dziennik — taki, jak go rozumieli i aprobowali wszyscy sygnatarjusze w Paryżu, stosuje się bezsprzecznie i do granicy Besarabskiej.

Czy Rosja zamierza uszanować tę ogólną interpretację?

Ostatnia nota Litwinowa, nadesłana w odpowiedzi na notę polską, zdaje się to potwierdzać. Natomiast zastrzeżenia, zawarte w nocie tegoż Litwinowa z dnia 31 sierpnia 1920 r. zdają się temu przeczyć. Być może, że sprzeczność ta nie jest umyślna. Niemniej koniecznem jest jeszcze, zanim Rumunja będzie mogła wziąć pod uwagę pośrednią propozycję Sowietów, abyśmy wiedzieli dokładnie, jaki sens Rosja zamierza nadać konwencji o nieagresji, zawartej w pakcie Kelloga.

P. Marszałkowa Piłsudska w Krynicy

KRYNICA, 16.1. Przybyła tu wraz z córeczkami P. Marszałkowa Piłsudska. (PAT).

Zwycięstwo B. B. w wyborach

do Rady Miejskiej w Błoniu

Na ogólną ilość 20 mandatów w wyborach niedzielnych do rady miejskiej w Błoniu lista B. B. uzyskała 11 mandatów (poprzednio Partja Pracy, wchodząca dziś w skład B. B. miała tylko 5-ciu przedstawicieli), lista PPS — 2 mandaty (poprzednio 3 mandaty), endecja — 6 mandatów (poprzednio 8), Zjednoczenie Stronnictw Żydowskich — 4 (bez zmiany) oraz miejscowa lista radykalna — 1 mandat.

Jugosławja a Grecja

Stosunek przyjazny pozostaje niezmieniony

ATENY, 16.1. Agencja ateńska dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że rząd jugosłowiański zawiadomił rząd grecki o swym przyjaznym stosunku wobec Grecji, wyrażając życzenie, aby podjęte rokowania doprowadziły szybko do pomyślnego rozwiązania. Agencja dodaje, że stosunek Grecji do Jugosławji pozostaje nadal niezmiennie przyjazny.

Ratyfikowanie paktu Kelloga przez Senat amerykański

kładzie kres knowaniom i manewrom sowieckim

PARYŻ, 16.I. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu ratyfikacji paktu Kellogga przez senat amerykański i uważają, że ratyfikowanie paktu przez innych sygnatarjuszy jest niewątzliwe.

Niektóre pisma ostrzegają przed konkluzjami nazbyt optymistycznemi, przypominając, że senat amerykański ma rozpocząć dyskusję nad wielkim programem zbrojeń morskich. „Echo de Paris" z zadowoleniem stwierdza, że uchwała waszyngtoński kładzie kres knowaniem i manewrom sowieckim.

GÓRNY ŚLĄSK — BAŁTYK

Dalsza rozbudowa sieci kolejowej

W ciągu nadchodzących dwu lat działalność inwestycyjna na kolejach skoncentrowana będzie dokoła dalszej rozbudowy sieci, łączącej Górny Śląsk z Bałtykiem.

Obecny eksport 660.000 tonn węgla miesięcznie przez porty polskie zmusza koleje do dalszej rozbudowy stacyj w węźle gdańskim i gdyńskim, rozszerzenia stacji w Tarnowskich Górach i rozbudowy mijanek na nowej kolei Kalety — Podzamcze. Odpowiednio też musi wzrastać tabor przewozowy kolei.

Dla przewozu 750.000 tonn węgla eksportowego tabor ten musi wzrosnąć o dalsze 4.000 węglarek i 100 ciężkich parowozów.

Wykończenie magistrali G. Śląsk — Gdynia pozwoli na przewóz miljona tonn węgla miesięcznie. Trzeba na to zakupić nowego taboru 5.000 wagonów i 100 następnych parowozów.

Skrócenie odległości między Zagłębiem węglowem, a morzem zaoszczędzi przemysłowi 70 miljonów rocznie.

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80

posiada ostatnie nowości.

Niebywałe dotąd w dziejach kinematografji mistrzowskie odtworzenie krajobrazów miast i wsi polskich, stanowiących tło filmu

„ZDOBYWCA SERC"

wkrótce „Resursa"

Kino „VICTORJA"

Kilińskiego 211.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 3, 4 i 17.

Od wtorku dnia 15-go stycznia do poniedziałku dnia 21-go włącznie

Wielki wspaniały program!

Wielkomiejska młodzież

(Panna z temperamentem)

Wielki wystawowy obraz rozgrywający się na tle pięknego krajobrazu zimowego w Alpach szwajcerskich oraz w wytwornym St. Moritz.

W roli gł: MARJA PAUDLER i HARRY LIEDTKE

Początek seansow o godz. 6-ej, w sobotę godz. 5-ej pp., w niedzielę o 3-ej pp

KINO „Bajka"

Franciszkańska 31 a (Róg Brzezińskiej).

Orkiestra pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek codziennie o godz. 4,30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej ceny miejsc od 30 gr.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Europa, Azja, Afryka, Ameryka w filmie p. t.

KOBIETA BEZ NAZWISKA

(Świat mówi o tem...) — Dramat w 12 aktach.

W roli głównej: przepiękna ELGA BRINK. ANONS: Następny program: „Władca nocy" po raz pierwszy w Łodzi.

POINCARÉ ZAWSZE GÓRĄ...

Lewica parlamentarna atakuje. Na czem polega walka polityczna? Potrzeba sanacji.

Paryż, w styczniu 1928 r.

Na drzwiach wejściowych każdego teatru paryskiego widnieje ogłoszenie dyrekcji: „Jedynie program sprzedawany wewnątrz gmachu jest miarodajny". Cenne ostrzeżenie! Tem cenniejsze, im bardziej realną gwarancję — w sensie ściśle określonej odpowiedzialności — przedstawia osoba dyrektora naczelnego. Złośliwe języki nadały parlamentowi francuskiemu, mieszczącemu się w Palais Bourbon, nazwę „Folies Bourbon", na wzór „Folies Dramatiques", „Folies Bergéres" etc. Na premjerę przybyły tłumy publiczności... Różne wersje krążyły w „dobrze poinformowanej" prasie, ale... jedynie program odczytany z trybuny parlamentarnej przez premjera jest w tych razach miarodajny! A właśnie, „program" stanowił przedmiot interpelacyj zgłoszonych przez lewicową opozycję antirządową. „Raz wkońcu musi być wyłuszczony!" — ostrzegał Paul Faure na łamach socjalistycznego „Populaire'u" jeszcze przed otwarciem obecnej sesji parlamentarnej, do wtóru z prawicą, do wtóru z lewicą.

Bo na tem polega walka polityczna — bijesz ty mojego Poincarégo, to ja biję twojego Poincarego... Aby nie za mocno! Aby się nie zwalił z nóg! Chwilowo przynajmniej... dopóki — drogą odejmowania, dodawania i dzielenia partyjnego — nie będzie wytworzona zdecydowana większość anti-poincarystyczna. Prawicowa, albo lewicowa...

Atakującym dodało znacznej otuchy kategoryczne oświadczenie Poincarégo, że nie poda się do dymisji, chociażby uzyskał votum zaufania większością tylko 2-ch głosów. Tem ostrzej przeto brzmiały interpelacje L. O. Frossard'a, przemawiającego w imieniu socjalistów oraz L. Meyera, rzecznika radykałów. I tem bezwzględniej replikował Poincaré... w kwestji sławetnych paragrafów 70 i 71, znów poruszanych przez Frossard'a — „mogę pana zapewnić, że będą one uchwalone! Chyba, że obalicie panowie mój gabinet..."

Ale w sidła jasno sprecyzowanych deklaracyj programowych Poincaré uwikłać się nie da — za szczwany na to lis, by uwierzyć w szczerość ideologiczną takich dyskusyj. A zwłaszcza w ich celowość. Dlaczego atakowali go socjaliści? „Bynajmniej nie po to, by rozwiązać zagadnienie ewentualnego kryzysu gabinetowego — to nie nasza sprawa (sic!); Frossard, interpelując, pragnął zwrócić uwagę społeczeństwa całego na ostry charakter możliwego w niedalekiej przyszłości przesilenia!" — tłumaczy bez ogródek Blum.

Sens tego powiedzenia, zwróconego pod adresem radykałów, jest przejrzysty; chociaż Boncour, Renaudel, Frossard, etc. są usposobieni pojed nawczo, to jednak nie wybiła jeszcze godzina wstąpienia socjalistów do „lewicowego" gabinetu! Dlaczego atakują radykałowie? Bo taka jest konsekwencja uchwał, powziętych na ostatnim kongresie partyjnym w Angers, a których realnym wynikiem było utracenie przez stronnictwo aż czterech tek w poprzednim rządzie Poincarégo. Grupa parlamentarna tego znaczenia jest tedy skazana na zajęcie stanowiska opozycyjnego — nakaz samozachowawczego instynktu politycznego! Dura lex—sed lex...

Zbytecznem chyba byłoby nadmieniać, że prawica usiłuje wykorzystać tę ofenzywę „lewicową" dla swoich celów, usiłuje powetować sobie porażkę, zadaną jej przez usunięcie Marina. Ale właśnie Poincaré jest, jak w cichości ducha przyznają nawet najzaciętsi wrogowie — zbyt szczerym republikaninem-demokratą i zbyt wytrawnym mężem stanu, by oddać się w niewolę konserwatystów. Raczej odwrotnie, raczej — jeśli okaże się konieczność zmian w gabinecie — zaprosi do współpracy radykałów umiarkowanych. A pretekst ma doskonały — polityczne zabarwienie „afery Hanau", w którą, nie bacząc na wszelkie zdementowania oficjalne, zamieszane są różne osobistości wybitne. Dossier bowiem tej sprawy zawiera podobno dokumenty aż nadto wystarczające do przeprowadzenia... sanacji. A wtedy... A przeto wygrał batalję parlamentarną Poincaré i otrzymał większość.

Z. Kl.

MARSZAŁEK FOCH.
śmiertelnie chory.

Szczęśliwe dni...

Były król afgański Amanullah ze swą małżonką Suryą podczas podróży po Europie w roku 1928.

Mimo abdykacji Amanullaha

powstańcy nie zaprzestati działań wojennych

LONDYN, 16.1. Według ostatnich wiadomości z Afganistanu, sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Walki powstańców z wojskami rządowemi w pobliżu stolicy trwają nadal. Brak jest wiadomości co do miejsca króla Amanullaha. Panuje zaniepokojenie co do jego losu. Ponieważ powstańcy wyznaczyli większą sumę za jego głowę. Poselstwom obcych mocarstw, jak również cudzoziemcom zamieszkałym w Kabulu, niebezpieczeństwo narazie nie zagraża.

LONDYN, 16.1. Donoszą z Kabulu, że powstańcy zdobyli 2 rządowe samoloty. Obaj piloci zostali natychmiast rozstrzelani.

Jakkolwiek nowy król wezwał do zawieszenia broni, to jednak pasza Jakon nie usłuchał tego rozkazu i prowadzi nadal ofenzywę na Kabul.

Król rozporządza drobnemi siłami wojskowemi. Według doniesień ze źródeł sowieckich ostre walki trwają nadal.

Powstańcy mieli zarządać od nowego króla, aby poseł angielski zagwarantował zniesienie reform dotychczas przeprowadzonych. Komunikacja między Kabulem a Taszkientem jest jeszcze przerwana. (ATE).

Na łasce fal...

Rozbity statek angielski przy ujściu Wisły

GDAŃSK, 16.1. (Tel. wł.) Angelski statek pasażerski „Haltara", który najechał z powodu mgły na mieliznę u ujścia Wisły pod Schiewenhorst, znajduje się w bardzo groźnej sytuacji. Statek nabrał już ponad 12 stóp wody do kadłuba.

Pasażerowie i załoga opuścili statek i udali się do Gdańska.

Ratunek „Haltara" jest chwilowo niemożliwy, wobec trwającej bez przerwy silnej burzy, połączonej z huraganowym wichrem. Jest rzeczą bardzo wątpliwą czy uda się wogóle uratować zagrożony statek.

„Haltara" jest parowcem o pojemności około 3.000 tonn brutto. Kursował między Libawą — Gdańskiem i portami angielskiemi.

Wybory do Izb Rzemieślniczych na Pomorzu

odbędą się dnia 24 marca r. b.

Jak się dowiadujemy, wybory do Izby Rzemieślniczej na Pomorzu w Grudziądzu zostały rozpisane na dzień 24 marca r. b. Na Pomorzu odbędą się więc wybory najwcześniej, gdyż do innych Izb Rzemieślniczych wybory nie zostały jeszcze ogłoszone. Artykuł 194 Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem z dnia 7 czerwca 1927 r. głosi, iż z dn. ogłoszenia wborów do nowych Izb, istniejące w obecnym składzie Izby zostają rozwiązane, z mocy prawa, a Minister Przemysłu i Handlu zamianuje na czas przejściowy Tymczasowy Zarząd.

Otóż pan Minister Przemysłu i Handlu zamianował Tymczasowy Zarząd spraw, podlegających rozwiązanej Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu, a przewodnictwo w Zarządzie powierzył dotychczasowemu prezesowi Izby p. Grobelnemu.

R. H.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu

jej cele i znaczenie dla Państwa 2)

Tereny zachodnie stanowiące drugą cześć terenów wystawy, zajmują przestrzeń o powierzchni 343.000 metrów kw. Budynki przewidziane na powyższym terenie zajmują około 40.700 mtr. kw., z tego w budowie znajduje się pawilonów o łącznej powierzchni 33.100 mtr. kw., w większej części na ukończeniu. Całkowite ukończenie pawilonów przewiduje się około 1 lutego 1929 r. Budynków prywatnych ma stanąć ogółem 7600 mtr. kw., zaprojektowanych i dotychczas nie rozpoczętych budowli znajduje się około 7600 mtr. kw., z czego na pawilony prywatne przypada 2100 mtr. kw. Roboty ziemne na terenie zachodnim są na ukończeniu. Pozatem całe tereny wystawowe ogradza się parkanem, którego łączna długość wynosi 4413 mb., z czego 670 mb. parkanów murowanych, pozostałe drewniane.

Całkowity teren wystawy, a obejmujący powierzchnię, jak wyżej zaznaczyliśmy, 600 tysięcy kwadratowych metrów, został całkowicie skanalizowany i zelektryfikowany. Dla samego zrównania terenu trzeba było przenieść około 150 tysięcy metrów sześciennych ziemi.

Do przeprowadzenia wszystkich tych prac trzeba było ogromnego wysiłku woli, setek i tysięcy ludzi, którzy pracują nad ukończeniem Wystawy. Położono 15 kilometrów kabla, 11 kilometrów rur kanalizacyjnych, zużyto 3750 m. sześc. drzewa i w administracji samej Wystawy blisko 10.000.000 cegły, 20 wagonów żelaza, 1950 m. sześć. wapna białego, 4000 m. sześć. żwiru i około 250 wagonów żużla. Do tego dochodzi niezwykły wysiłek administracji miejskiej m. Poznania, która skończyła kilka kilometrów dróg asfaltowych, która we wszystkich swych dziedzinach pokonała zadanie wymagające w normalnych warunków trzykrotnie dłuższego terminu.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej do czasu otwarcia Wystawy musi rozwiązać jeszcze kilka ważnych problemów, z których najważniejszymi są problemy: komunikacyjny i kwaterunkowy. I te sprawy są już niemal zupełnie opanowane.

Dla transportu eksponatów położono osobną bocznicę kolejową, łączącą dworzec towarowy z Wystawą. Plany holejowe przygotowuje Ministerstwo Komunikacji. Całą komunikację w mieście organizuje na wzór europejski Poznańska Kolej Elektryczna. Na terenie wystawy trzeba urządzić t. zw. „Wesołe Miasto", aby dać godziwą rozrywkę tym, którzy zjadą do Poznania. Dalej trzeba zorganizować ogromny aparat aprowizacyjny. Buduje się więc centralną restaurację Browarów Huggera, która wyżywić może dziennie do 15.000 osób. Na wszystkich terenach będzie kilkadziesiąt większych i mniejszych restauracyj, kawiarń, cukierń, mleczarń, herbaciarń. Do lutego roku bieżącego zorganizowane będą biura informacyjne, wywiadownie handlowe, biura tłumaczów i przewodników, kantory wymiany, biura pocztowe i telefoniczne na 400 telefonów, biura przewozowe, ubezpieczeniowe, pogotowia sanitarne i stacje opatrunkowe, czytelnie, posterunki straży pożarnej, policji państwowej i służby porządkowej.

Pozatem ceny artykułów pierwszej potrzeby będą regulowane przez miasto przez cały czas trwania wystawy, aby przeciwdziałać ewentualnej spekulacji, któraby mogła wyśrubować ceny tych artykułów.

Aby rozwiązać problem kwater, już od 1 lipca r. ub. powołano do życia Miejskie Biuro Kwaterunkowe, dysponujące sumą 3 miljonów złotych. Biuro to przygotować musi conajmniej 25.000 kwater dziennie. Na urządzenie tej ilości wolnych kwater zostaną wyzyskane wszystkie hotele miejscowe, hotel wystawowy, mieszkania prywatne, różne gmachy państwowe, miejskie i publiczne, szkoły, koszary wojskowe i namioty. Hotel wystawowy, gustownie umeblowany i wyposażony w wszelkie nowoczesne udogodnienia, mieć będzie 600 łóżek. Pozatem pomieści restauracje, kawiarnie, winiarnie, urząd pocztowy. Sprężysta organizacja Biura Kwaterunkowego daje gwarancję, że pokona ono wszystkie trudności, związane z pomieszczeniem gości. Osobne biuro zajmuje się organizacją kongresów i zjazdów. Zgłoszeń mamy dotychczas przeszło 200, nie licząc wycieczek szkolnych, które pozostają pod opieką Kuratorjum Szkolnego Poznańskiego, zjazdów włościańskich, rzemieślniczych i wojskowych. Z okazji P.W.K. — jak wiadomo — odbędzie się w roku przyszłym wszechsłowiański zjazd kół śpiewaczych i wszechsłowiański zjazd sokolstwa, obliczony na 20.000 osób.

(d. c. n.)

KRONIKA

Czwartek, 17 stycznia, Antoniego Op.
Piątek, 18 stycznia, Katedry św. Piotra.

TEATRY.

Teatr Miejski — Carewicz.
Teatr Kameralny — Człowiek, Zwierzę i Cnota.
Teatr Popularny — Ich czworo.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Chata Wuja Toma.
Bajka — Kobieta bez nazwiska.
Casino — Miłość Szopena.
Capitol — Czarny Anioł.
Czary — Dżentelmen - włamywacz.
Corso — Kochany szeryf.
Era — Czarna Venus.
Grad-Kino — Przedwiośnie.
Luna — Dzikuska.
Miejskie Kino Oświatowe — Miłość Joanny Ney.
Mimoza — Tajny kurjer.
Odeon — Niedorostek.
Palace — Tango miłości.
Resursa — Paryska zabawka.
Spółdzielnia — W sidłach życia.
Słońce — Student z Pragi.
Venus — Cyrk Bellego.
Victorja — Wielkomiejska młodzież.
Zachęta — Bigamja.
Wodewil — Niedorostek.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

WAŻNE DLA URZĄDZAJĄCYCH PRZYJĘCIA.

Zarząd Cechu Kuchmistrzów poleca wykwalifikowanych kuchmistrzów przy urządzaniu przyjęć, bali i maskarad.

Informacyj udziela starszy Cechu — p. Wł. Macielski, Kilińskiego 78, tel. 78-50.

Policjanci
muszą skończyć kurs zawodowy

Zawodowe wyszkolenie policjantów ujęte zostanie w odpowiednie ramy przepisów, które przewidywać będą, że przejście kursu dla policjantów z wynikiem niedostatecznym może spowodować zwolnienie policjanta ze służby.

Tylko w wyjątkowych wypadkach i to wyłącznie do tych szeregowych, którzy pozostawali w służbie conajmniej rok i posiadali dobrą kwalifikację służbową. Komendant P. P. może w pewnych wypadkach odstąpić od tej zasady i zezwolić na ponowne odbycie kursu przeszkolenia.

Takie powtórne powołanie może nastąpić w stosunku do danej osoby tylko jeden raz.

Pabjanice nie chcą
mieć jednego zawodowego ławnika

W tych dniach Magistrat m. Pabjanic otrzymał protokół rewizji, przeprowadzonej przez urząd wojewódzki oraz zarządzenie, aby w Magistracie pracował tylko jeden ławnik stały, t. zw. zawodowy. Pozatem urząd wojewódzki nie zatwierdził uchwalonych przez Radę Miejską poborów prezydenta miast i wice-prezydenta. Prezydjum Rady Miejskiej wysłało do Ministerstwa rekurs przeciwko decyji urzędu wojewódzkiego.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
Sukc. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37), Sukc. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Dodatki, subwencje, zapomogi...
Wczorajsze uchwały Wydziału Oświaty i Kultury

Wczoraj pod przewodnictwem r. Andrzejaka odbyło się posiedzenie komisji finansowo - budżetowej, na którem przyjęto w drugiem czytaniu budety Urzędy Zasiłkowego dla bezrobotnych, Wydziału Oświaty i Kultury oraz Miejskiego Kinematografu Oświatowego.

W dziale oświaty i kultury — na wniosek frakcyj większości — restytuowano pozycję na wypłatę dodatku miejskiego na nauczycieli szkół powszechnych. Dodatek ten wynosi zł. 20 dla nauczycieli i zł. 30 dla kierowników miesięcznie. Restytuowano również pozycję wydatkową na otwarcie VII Miejskiej Wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży w dzielnicy bałuckiej.

Wśród innych pozycyj zatwierdzono — w myśl wniosków Magistratu — sumę zł. 200 tysięcy subwencji dla Teatru Miejskiego oraz zł. 5000 na popieranie kultury artystyczno - malarskiej.

Wstawiono również pozycję zł. 20.000 na organizację wycieczek młodzieży szkolnej na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Z prac Towarzystwa Przyrodniczego
im. St. Staszica w Łodzi

W maju ub. roku został zorganizowany staraniem Towarzystwa I Zjazd Przyrodników woj. Łódzkiego, na którym uchwalono szereg wniosków, dotyczących spraw naukowo- przyrodniczych oraz dydaktycznych. Do realizowania uchwalonych wnioków została wybrana komisja złożona z wnioskodawców, członków zarządu T. P. im. St. St. oraz osób dokooptowanych. Rezultatem prac tej Komisji jest ogłoszenie referatu p. J. Zerndta p. t. „Nauka mineralogji i geologji w szkole średniej", w którym autor obszernie i wyczerpująco motywuje konieczność wprowadzenia tych nauk w szerszym zakresie do programu szkolnego. Referat ten zostanie rozesłany uczestnikom Zjazdu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na jednem z posiedzeń Zarządu Towarzystwa b. m. omawiano sprawę zorganizowania w Łodzi Towarzystwa do badań i ochrony zabytków przyrodniczych, geograficznych i historycznych na terenie woj. Łódzkiego. Wnioskodawcy wychodząc z założenia, że rezultaty prac, prowadzonych w duchu regjonalizmu przez Tow. Naukowe w mieście Łodzi muszą dać owoce bardziej trwałe niż to miało miejsce dotychczas. Bo i cóż z tego, że dokładnie już opracuje się i pozna wszystkie na terenie woj. łódzkiego znajdujące się torfowiska, lasy, wydmy, głazy narzutowe i t.d. kiedy nie znajdzie się sposobu możności zabezpieczenia ciekawszych objektów dla przyszłych pokoleń. Dewastacja bowiem pomników natury postępuje równolegle, a może i szybciej niż praca twórcza i działalność pracowników na polu regjonalizmu, co w rezultacie kończy się budowaniem zamków na lodzie Obowiązkiem przeto całego społeczeństwa a szczególnie osób, którym na sercu leży zachowanie pamiątek przyrodniczych, geograficznych i historycznych w jej pierwotnej szacie, energicznie przeciwstawiać się niszczącemu działaniu współczesnego człowieka.

Działając w porozumieniu z Państwową Radą Ochrony Przyrody, Zarząd Towarzystwa zamierza w najbliższym czasie zaprosić do współpracy wszystkich, którym idea ochrony przyrody nie jest obca, przedewszystkiem zaś Tow. Krajoznawcze, Związek Harcerzy, Towarzystwo Ogrodników, Leśników, Towarzystwo Geograficzne, Towarzystwo Historyczne i in. Posiedzenia delegatów odbywałyby się naprzemian w lokalach wspomnianych Towarzystw, a rezultaty prac ogłaszane będą w redagowanym przez Towarzystwo Przyrodnicze miesięczniku p. n.: „Czasopismo Przyrodnicze", którego redakcja na ten cel poświęci połowę każdego zeszytu.

Pierwsze posiedzenie organizacyjne odbędzie się z końcem lutego b. r., na które wspomniane Towarzystwo oraz osoby interesujące się tym zagadnieniem proszone są o przygotowanie konkretnego programu działania.

Strzelanina przy ul. Łagiewnickiej
Kilku awanturników napadło na na listonosza

Onegdaj o godz. 9-ej wieczorem przed bramą narożnego domu przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Tokarzewskiego zatrzymało się kilku osobników, którzy gorąco nad czemś dysputowali.

W tej chwili przechodził obok listonosz. Osobnicy ci zaczepili go, żądając od niego torby. Listonosz, obawiając się napadu, wystrzelił z rewolweru kilka razy na postrach. Strzały spłoszyły przechodniów.

Jednocześnie rozległy się jęki. Jak stwierdzono, jeden z uczestników bójki, niejaki Antoni Mazurek, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Kwiatkowskiego Nr. 8, został ranny w nogę.

Rannego odwieziono do domu.

Strzelanina zaalarmowała policję, która niezwłocznie przybyła na miejsce napadu. Powiadomiono również o zajściu inspektora Noska, oraz komendanta P. P. m. Łodzi nadkomisarza Niedzielskiego, którzy zajęli się przeprowadzeniem dochodzenia, zmierzającego w kierunku ustalenia przyczyny napadu oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

Cała „paczka" złodziei
wpadła w ręce wywiadowców

Ubiegłej nocy w fabryce Allarta przy ul. Kątnej Nr. 19, dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży. Złodzieje, po drabinie skradzionej straży ogniowej dostali się na szklany dach oddziału przędzalni, skąd po wybiciu szyb wtargnęli do magazynu i skradli wielką ilość przędzy.

Powiadomiony o kradzieży urząd śledczy wydelegował na miejsce najzdolniejszych wywiadowców, którzy po paru godzinach poszukiwań — wszystkich sprawców kradzieży ujęli.

Wywiadowcy, idąc po śladach, weszli do mieszkania niejakiej Janiny Kolińskiej, dozorczyni domu przy ul. Nowo-Kątnej Nr. 1, gdzie zastano znanego policji złodzieja-recydywistę Antoniego Kłyska, zamieszkałego w Chojnach przy ulicy Pryncypalnej Nr. 22, Apolonję Urbaniak, Zygmunta Kolińskiego i dwóch znanych paserów Milsteina i Brandta. Policja znalazła w mieszkaniu 7 worków przędzy.

Aresztowani przyznali się do kradzieży. Wszystkich osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika.

Pożar fabryki w Bełchatowie
O podpalenie podejrzany jest jeden z robotników

W fabryce wyrobów włókienniczych, należącej do spadkobierców Wolfa i Fenstera w Bełchatowie, wybuchł wczoraj wielki pożar.

Ogień powstał w niciarni i natrafiwszy na łatwopalny materjał rozszerzał się z gwałtowną szybkością, przerzucając się z piętra na piętro. W jakiś czas później stanęła w ogniu przędzalnia, która w krótkim czasie została doszczętnie spalona.

Po sześciogodzinnej akcji ratowniczej pożar ugaszono.

Fabryka spłonęła doszczętnie. Strat dotąd nie obliczono, lecz są one olbrzymie.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo policyjne, w wyniku długotrwałych badań, doprowadziło do aresztowania jednego z robotników, podejrzanego o podpalenie fabryki.

Popierajmy wytwórczość krajową!

Baczność, śpiewacy!

Prosimy wszystkie Polskie Towarzystwa Śpiewacze tak świeckie, jak i kościelne, znajdujące się na terenie województwa Łódzkiego o wysłanie delegatów na pierwsze Ogólne Zebranie nowopowstałego Związku Polskich Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych w województwie Łódzkiem.

Zebranie to odbędzie się w niedzielę, dn. 20 stycznia b. r., o godzinie 10 i pół rano w lokalu „Lutni", Łódź, Karola Nr. 4. Jednocześnie omawiana będzie sprawa gremjalnego wyjazdu na Zjazd Wszechsłowiański Śpiewaków w Poznaniu.

Wszelką korespondencję adresować należy: Sekretarz Związku Kazimierz Bełtowski — Łódź, ul. Abramowskiego Nr. 36. II p.

Telefony międzymiastowe
są częściowo czynne

Wczoraj przywrócona została komunikacja telefoniczna z Warszawą, Krakowem i Poznaniem.

Nadal uszkodzone są połączenia telefoniczne z Częstochową, Kielcami, Piotrkowem i Żyrardowem.

Harcerstwo
na Powszechnej Wystawie Krajowej

Po pracach wstępnych, specjalnie w tym celu powołana komisja pracuje nad obmyśleniem jaknajbardziej syntetycznego ujęcia pokazu rozwoju harcerstwa we wszystkich jego działach pracy. Sama Wystawa dzielić się będzie na działy:

1. Pokaz historyczny, zawierający zabytki muzealne Z. H. P. oraz osób prywatnych.
2. Obrazy i wykresy, dotyczące poszczególnych działów pracy Związku.
3. Pokaz eksponatów, wykonanych przez członków Z. H. P.
4. Wzorowy obóz drużyny w polu na terenie Wystawy.
5. Pokaz sprawności harcerzy w warsztatach.
6. Pokazy różnego rodzaju na scenie i boisku.

Przygotowania do Wystawy są w pełnym toku. Oprócz stoiska własnego Harcerstwo weźmie udział we wszystkich tych organizacjach, w których odgrywa większą rolę.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

CZWARTEK, 17 STYCZNIA 1929.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteorologiczny.
12.15—12.35 Audycja, organizowana staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „Wiejscy kolendnicy".
12.35—14.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 8-go koncertu szkolnego, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy.
14.00—14.50 Przerwa.
14.50—15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
15.10—16.00 Przerwa.
16.00—16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.
16.15—16.45 Program dla dzieci i młodzieży. Transmisja z Krakowa.
16.45—17.00 Przerwa.
17.00—17.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw.
17.25—17.50 Odczyt p. t. „Obecny ustrój miast polskich iprojekt ustawy o samorządzie miejskim.
17.55—1.50 Koncert popularny kameralny w wykonaniu Trio Kmita.
18.50—19.10 Rozmaitości wygłosi p. Wład Walter.
19.10—19.35 Odczyt p. t. „Len, a akcja Ministerstwa Rolnictwa w zakresie podniesienia jego produkcji".
19.35—19.55 Nadprogram i komunikaty.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00—20.25 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki polskiej".
20.30—22.00 Koncert wieczorny popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
W przerwie komunikat teatrów miejskich.
22.00—22.05 Komunikat lotn.-meteorolog.
22.05—22.20 Komunikaty PAT-a.
22.20—22.30 Komunikaty: polic., spor., nadpr
22.30—23.30 Transmisja muzyki taneczne w Sali Malinowej hotelu „Bristol". Orkiestra pod kier. Jerzego Petersburskiego i Artura Golda.

BANDA MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY

w wieku od 11 do 15 lat

projektowała urządzenie szeregu napadów bandyckich

Całą szajkę wraz z 15-letnim hersztem aresztowano

Od dłuższego czasu na terenie miasta Koła, oraz powiatu kolskiego, grasowała nieuchwytna szajka włamywaczy, która dokonywała całego szeregu kradzieży, przyczem mimo usilnych starań policji nie udało się wpaść na ślad szajki złoczyńców i dopiero przypadek oddał młodocianych przestępców w ręce sprawiedliwości.

Onegdaj wieczorem zamożny obywatel Koła, Stanisław Ciemiecki zauważył, iż syn jego 11-letni Mieczysław wyjął z pod szafy rewolwer, oraz naboje i schowawszy je szybko do kieszeni wyszedł pośpiesznie z mieszkania. Wzbudziło to w ojcu podejrzenie, wobec czego schwyciwszy futro i kapelusz, szybko wybiegł na ulicę.

Idąc w pewnym odaleniu za synem zauważył on, że chłopiec kieruje się w stronę rozwalonej karczmy, stojącej na przedmieściu Koła.

P. Ciemiecki, ukrywszy się w przydrożnym rowie, zauważył, iż do karczmy wchodzili różni chłopcy w wieku mniej więcej od 11-tu do 16-tu lat.

P. Ciemiecki niezwłocznie udał się z powrotem do miasta i powiadomił władze policyjne.

Po upływie kilkunastu minut policjanci otoczyli rozwaloną karczmę. Dwóch wywiadowców podkradłszy się pod okna słyszeli, iż znajdujący się wewnątrz tytułowali kogoś „wodzem". Przyczem wódz ów miał mowę do swych podwładnych, z której wynikało, iż znajdujący się w karczmie młodzieńcy dokonywali całego szeregu kradzieży z włamaniem w Kole, jak również i w powiecie, przyczem „wódz" mówił do nich, że dosyć już popełnili kradzieży *i obecnie posiadając broń, mogą dokonywać napadów bandyckich.*

W memencie, gdy w karczmie prowadzona była ożywiona dyskusja do wewnątrz wtargnęła policja. Oczom jej przedstawił się oryginalny widok.

W dużej sali karczmy stało 7 chłopców w wieku od lat 11—15 pilnie słuchających mowy „wodza", również 15-letniego chłopca.

Znajdujących się w karczmie 7 chłopców policja aresztowała i przewiozła do aresztu przy komendzie powiatowej.

Aresztowanemi okazali się: „wódz" herszt szajki 15-letni Kazimierz Przybylski, oraz członkowie jej: 12-letni Stanisław Ludwiczak, 11-letni Kazimierz Motylski, 12-letni Stefan Blochowicz „ 11-letni Zygmunt Rybicki, 15-letni Jan Potez i 11-letni Mieczysław Ciemiecki.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, Przybylski, Ciemiecki, Motylski, Rybicki i Potez posiadali broń palną, pozostali zaś zatrzymani do szajki nie należeli i przybyli jedynie do karczmy, namówieni przez swych kolegów-członków bandy włamywaczy.

Po przesłuchaniu policja zatrzymała w areszcie Kazimierza Przybylskiego, Mieczysława Ciemieckiego, Kazimierza Motylskiego, Zygmunta Rybickiego i Jana Potoza, którym udowodniono dokonanie całego szeregu kradzieży z włamaniem. Pozostali chłopcy zostali zwolnieni z aresztu i odani pod opiekę rodziców.

Zlikwidowanie niebezpiecznej szajki włamywaczy, składającej się jedynie z chłopców w wieku od lat 11 do 15 wywołało zrozumiałą sensację i poruszenie nietylko w mieście Koło.

Nie można się denerwować u sędziego

Wiktor Meller zapłaci za to rokiem wolności

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę 30-letniego Wiktora Mellera, oskarżonego o obrazę sprawiedliwości i wywyłanie awantury w kancelarji sędziów śledczych.

Meller, doprowadzony był w dniu 28 maja 1928 r. do sędziego śledczego VI rewiru p. Taubenszlaka, jako podejrzany o dokonanie kradzieży. Ponieważ Meller był już kilkakrotnie karany za kradzież, badający go aplikant Strauch, zastosował względem niego bezwzględny areszt.

Wówczas Meller zdenerwowany, uderzył silnie pięścią w stół, tłukąc kałamarz i wylewając atrament na papiery, przyczem zawołał: **„Co do cholery, nakaz aresztowania dla mnie, gdzie sprawiedliwość, za co ja mam iść do więzienia?"**

W zachowaniu się Mellera sędzia śledczy dopatrzył się obrazy sprawiedliwości, jak i obrazy urzędu i pociągnął Mellera do odpowiedzialności sądowej.

W międzyczasie odbyła się sprawa sądowa przeciwko Mellerowi o kradzież, o którą Meller wywołał awanturę u sędziego śledczego.

Z powodu braku dostatecznych dowodów winy Mellera został uniewinniony.

W dniu wczorajszym stanął on ponownie przed sądem za obrazę wymiaru sprawiedliwości i obrazę urzędu.

Po wysłuchaniu świadków sędziego Taubenszlaka i apl. Straucha, sąd ogłosił wyrok skazujący 30-letniego Wiktora Mellera na 1 rok więzienia z amianą na dom poprawy.

Feralny dzień w fabrykach

Czterej robotnicy ulegli nieszczęśliwym wypadkom

Wczoraj zanotowano aż cztery nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Jeden z nich miał miejsce w firmie Zaząb i S-ka przy ul. Senatorskiej 27. Zatrudnionemu tam robotnikowi Hugonowi Gitzowi, zamieszkałemu przy ul. Lelewela 28, maszyna oderwała palce u lewej ręki.

Podobny wypadek miał miejsce w firmie John, Piotrkowska 217, gdzie robotnik Andrzej Ziółkowski uległ urwaniu trzech palców u prawej ręki.

W fabryce przy ul. Leszno 39 robotnik Józef Szrot, Nowo-Sikawska 16, odniósł urwanie palca u lewej ręki i w fabryce Ottona Kesnera przy ul. Siedleckiej 1 robotnik Hugo Jonel, Cmentarna 22, został poważnie zraniony czółenkiem, które wyskoczyło z maszyny.

Wszystkim poszkodowanym robotnikom lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił pierwszej pomocy, odwożąc ich do domu lub do szpitali.

Pechowe zaręczyny bandyty

Pijany opryszek z objęć narzeczonej dostał się w ręce policji

Od dłuższego czasu w okolicach Piotrkowa grasowała nieuchwytna banda opryszków, która okradała sklepy i składy.

Złodzieje ci między innemi dokonali większych kradzieży w Koluszkach, Gorzkowicach, Piotrkowie itp.

Przed kilku dniami jeden z posterunkowych w Łazach spostrzegł dwóch znanych władzom bandytów, a podejrzewając, że oni właśnie są sprawcami częstych kradzieży sklepowych, aresztował ich.

W drodze do posterunku jeden z opryszków wyjął z kieszeni rewolwer i skierowawszy lufę w stronę policjanta, wystrzelił.

Zraniony w pierś posterunkowy upadł. Korzystając z tego, bandyci, zbiegli. Natychmiast wszczęto poszukiwania, które nie dały wyniku.

Dopiero wczoraj obydwu bandytów ujęto. Jeden z nich wyprawiał zaręczyny swe z niejaką Wiktorją Kulakową ze wsi Chrzanowice. Po libacji, gdy obaj bandyci usnęli, wkroczyła policja. Bandytów zakuto w kajdany. Są to 28-letni Wincenty Garczyński i 25-letni Stanisław Matuszczak. Obydwu złoczyńców, którzy przyznali się do kradzieży osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Aresztowanie sprytnego oszusta

który wyłudzał pieniądze od biednych ludzi

W dniu wczorajszym został zatrzymany niejaki Grzybek Antoni, bez stałego miejsca zamieszkania, który przy ul. Żeromskiego 38 leżał na chodniku, pijany do utraty przytomności.

Przy osobistej rewizji przy Grzybku znaleziono cały szereg dowodów osobistych, książeczek wojskowych i różnych świadectw na nazwiska różnych osób oraz cały szereg podań i fotografij, pisanych do różnych urzędów.

Zbadany po wytrzeźwieniu Grzybek, zeznał, że trudni się pisaniem podań ludziom, chcącym otrzymać posadę, lub koncesję za opłatą od 1 do 2 złotych i dowody, znalezione przy nim stanowią własność tych ludzi.

Po przesłuchaniu osób, których adresy były wymienione w dowodach ustalono, że Grzybek wyłudzał od nich sumy sięgające kilkadziesiąt złotych, a w paru wypadkach przeszło 100 złotych, obiecując przy tem wyrobienie posady i koncesji.

Pisał w ich obecności podania, których nie wysyłał, pozostawiając takowe u siebie w kieszeni, a pieniądze przepijał.

Z zeznań tych wynika, że dowody osobiste nosił przy sobie od kilku miesięcy, zaś właścicielom ich mówił, że wysłał wraz z podaniem do odnośnych urzędów.

Okazało się w toku dochodzenia, że Grzybek za podobne oszustwa był już przez Wydział Śledczy osadzony i skazany na miesiąc więzienia z zawieszeniem na dwa lata i że jest on poszukiwany przez różne sądy za oszustwa i kradzież.

Wyjaśnienie

Oddział Prasowy Magistratu m. Łodzi komunikuje:

W onegdajszych dziennikach porannych ukazały się notatki jednej z agencyj reporterskich, informujące jakoby przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 4 rodzina niejakiego Forbigla zamieszkiwała w komórce, pozbawionej okien, jakoby na temże podwórzu, w szopie, mieszkała umysłowo chora Brandla Hercenberg itd., itd.

Funkcjonarjusz Opieki Społecznej Magistratu m. Łodzi, wysłany niezwłocznie na posesję przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 4, ustalił, że rodziny Forbigla wśród lokatorów tego domu wogóle niema, że umysłowo chora Hercenberg przed rokiem wywieziona została przez rodzinę do Zduńskiej Woli, i że wszystkie pozostałe, podane w notatce okoliczności, nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

MASKARADA NA RZECZ SZPITALA „KOCHANÓWKA".

Nasz sylf redakcyjny donosi nam, iż wszystkie sekcje Komitetu Maskarady Kochanówki prowadzą intensywną pracę, w celu zapewnienia gościom Maskarady jedynej w swoim rodzaju nocy emocji.

Głównemi atrakcjami mają być: kiosk pod nazwą „Raj dla dzieci dorosłych", oraz „Bar Amerykański", który swym iście szampańskim nastrojem zaćmić ma podobno lokale z dzielnicy Montmarte.

A więc do zobaczenia w sobotę w sali Filharmonji.

KRAWIEC MĘSKI
H. Rafałowicz
Łódź, Traugutta 10 (Krótka)
Przyjmuje obstalunki. Wykonanie pierwszorzędne.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie trzy przedstawienia „Carewicza"

odbędą się dziś, t. j. w czwartek, w sobotę wieczorem i w niedzielę.

Dziś i w sobotę ceny popularne, w niedzielę — premjerowe zniżone.

Bilety ulgowe ważne.

„Broadway"

Po cenach zniżonych.

Ciesząca się wciąż niesłabnącem powodzeniem sensacyjny amerykański „Broadway" dany będzie pojutrze, t. j. w sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.

Premjera „Murzyna Warszawskiego" A. Słonimskiego.

Pojutrze, t. j. w sobotę druga scena miejska będzie miała swój „wielki dzień" — premjerę głośnej już dziś komedji 3-aktowej z życia żydowskiego Antoniego Słonimskiego „Murzyn Warszawski", granej aktualnie z olbrzymiem powodzeniem w warszawskim Teatrze Małym (dotychczas zgórą 50 wyprzedanych przedstawień).

Dekoracje (dwie efektowne zmiany) projektuje art. mal. Zenobjusz Poduszko.

Antoni Słonimski zapowiedział obecność swoją na sobotniej premjerze.

Kasa sprzedaje w dalszym ciągu na pierwsze dwa przedstawienia sensacyjnej premjery oryginalnej.

„Sekretarka Pana Prezesa"

stale zapełniająca Teatr Kameralny do ostatniego miejsca, w dalszym ciągu grana będzie po raz 33-ci, 34-ty i 35-ty jutro wieczorem, oraz w sobotę o godz. 5 po południu (ceny zniżone) i w niedzielę o godz. 6 (szóstej).

Dziś, w czwartek, po raz ostatni swawolna komedja Pirandella „Człowiek, Zwierzę i Cnota". Początek o godz. 9 wieczorem.

TEATR MIEJSKI W SALI SCHEIBLERA I GROHMANA.

Przędzalniana Nr. 68.

W niedzielę o godz. 3-ej po południu w sali „Ogniska" (Przędzalniana 68) — artyści Teatru Miejskiego odegrają arcywesołą, pogodną komedję W. Fodora „Sekretarka Pana Prezesa" („Mysz Kościelna") z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Bilety do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa Nr. 18.

„Ich czworo", wielce interesuja tragifarsa Zapolskiej, graną będzie tylko dwa razy, t. j. dziś i jutro.

„Dwanaście żon Jaffeta".

Najbliższą premjerą Teatru Popularnego będzie kapitalny wodewil „Dwanaście żon Jafeta", pełen szampańskiego humoru karnawałowego, urozmaicony śpiewami i tańcami. W wodewilu tym wystąpi ulubienica publiczności, p. Eugenja Brandtówna, którą dyrekcja Teatru pozyskała po pobycie w teatrach poznańskich z powrotem dla naszej sceny. Wiadomość tę przyjmą b. liczni wielbiciele p. Brandtówny z wielkiem zadowoleniem.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

Piotrkowska 295.

Jeszcze tylko dwa razy grany będzie na scenie naszej „Jojne Firułkes", t. j. dziś i jutro o godz. 8.20 wiecz.

„BOŻE NARODZENIE".

W nadchodzącą niedzielę o godz. 4.20 po południu odegrany będzie po raz ostatni cieszący się dotychczas wielkiem powodzeniem historyczny obraz w 6-ciu odsłonach p. t. „Boże Narodzenie" urozmaicony śpiewem chóralnym i tańcami w wykonaniu członków Tow. Śpiew. im. Moniuszki.

Bilety już do nabycia w kasie teatru codziennie od godz. 10 rano do 9 wiecz. bez przerwy.

Wahasz się, mogąc za jeden pocałunek ocalić narzeczonego?!
z filmu Zdobywca serc
wkrótce „RESURSA"

Skrzynka do listów

Od zasłużonego dyr. Galerji Miejskiej p. Dienstl-Dąbrowy, otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie.

W sprawie wywiadów ławnika Wydziału Oświaty i Kultury.

Obecny ławnik Wydz. Oświaty i Kultury z podlegającą Mu instytucją nie chciał nawiązać kontaktu oficjalnego (po raz pierwszy odwiedził wystawę dnia 13.1 roku bież.). Natomiast uczynił to w formie złośliwych wywiadów dziennikarskich, w których wydaje wysoce subjektywną opinję, „iż Łódzka Galerja Miejska nic dla sztuki i jej rozwoju na gruncie łódzkim nie zrobiła, a wystawy Wojciecha Kossaka, Styków i tylu innych głośnych, polskich malarzy deprawują gusty publiczności i dezorjentują ją w sprawach sztuki".

W tej mierze nie czuję się powołanym wyprostować światopogląd artystyczny pana Ławnika.

Co się zaś tyczy tak zignorowanej, przez pana Ławnika, mej pięcioletniej działalności, to pozwolę sobie zaznaczyć, iż otrzymując od Magistratu m. Łodzi subwencję w sumie zł. 8,000.— (personel, światło, opał, ubezpieczenie, transporty, czytelnia i reklama) urządziłem 50 wystaw, w których po raz pierwszy w Łodzi dałem niemal całkowity przegląd naszej twórczości plastycznej. Urządziłem szereg pośmiertnych oraz jublieuszowych wystaw i pozyskałem kilka najświetniejszych ekspozycyj, które poza Stolicą, jedynie Łódź, mogła podziwiać. Poza tem wystawione były prace wszystkich działających w Łodzi artystów. Kilkadziesiąt konferencyj i odczytów najwybitniejszych prelegentów oraz czytelnia czasopism artystycznych rozbudzały życie intelektualne naszego miasta. Ze skromnej dotacji zł. 2,000 rocznie zapoczątkowane zostały już przed dwoma laty stałe zbiory w skład których weszły dzieła: Andriollego, Sichilskiego, Stabrowskiego, Radwańskiego, Stankiewiczówny, Wodzinowskiego, Łubieńskiego i Śliwińskiego.

Według zgodnej dotychczasowej opinji krytyki tutejszej prasy polskiej, niemieckiej i żydowskiej, działalność moja spotykała się z szczerym i gorącym uznaniem. Opinja zaś pana ławnika Smolika jest pierwszym, ujemnym Jego subjektywnym sądem.

Po pięciu latach mej wytężonej działalności i prób różnorodnych okazało się, iż utrzymanie w Łodzi podobnej placówki artystycznej pochłonąć musi materjalne ofiary. Znalazłszy się w tym względzie w całkowitem ostmotnieniu zmuszony byłem na cele utrzymania Miejskiej Galerji Sztuki wydatkować z własnych funduszów sumę zł. 30.000.—. Odpowiedzialność moja materjalna za całość i bezpieczeństwo wystawionych dzieł dochodziła niejednokrotnie do sumy pół miljona złotych. Nie mając znikąd pomocy, ani odpowiedzi na prośby i pisma w tej sprawie do Wydz. Ośw. i Kultury, postanowiłem zwrócić się o pomoc do ogółu obywateli, odczuwających potrzebę istnienia tej instytucji w Łodzi. Po uzyskaniu zgody Prezydjum Miasta stworzono 10 stycznia pod egidą pana Wojewody Jaszczołta Komitet Opiekuńczy w skład którego wchodzi: Kurator pan A. Ryniewicz, przedstawiciele przemysłu dr. B. Biederman i R. Geyer, oraz najwybitniejsi przedstawiciele łódzkiej inteligencji.

Gdy pełen zapału przed pięciu laty udawałem się do Łodzi, usłyszałem na odjezdnem w Warszawie następujące słowa pierwszego, nieszczęśliwego pioniera sztuki plastycznej w Łodzi autora „Złego miasta" Zygmunta Bartkiewicza: „Nie jedź pan do Łodzi, stracisz, co posiadasz, a wzamian zyskasz sławę i uznanie".

Okazuje się, iż pan Smolik chciałby i te ostatnie mi odebrać! Zapewniam Go jednak uroczyście, iż nawet dalsza serja podobnych wywiadów nie jest w stanie zniechęcić mnie do dalszej pracy kulturalnej dla tego nieszęśliwego miasta.

W tej mierze bodźca dodaje mi usprawiedliwiona ocena mej pracy wyrażona niejedno krotnie przez poważnych obywateli tego miasta.

M. Dienstl-Dąbrowa.

Głupia dziewczyno! Czy nie rozumiesz, że jesteś w mojej mocy, i jeżeli zechcę, to będziesz musiała być moją.

z filmu **„Zdobywca serc"**

wkrótce „RESURSA"

ZEBRANIE RADY NACZELNEJ
rzemiosła pomorskiego
Poważne obrady nad potrzebami rzemiosła. Doniosłe uchwały.

W niedzielę, dnia 13 b. m. w sali hotelu „Pod Złotym Lwem" w Grudziądzu, odbyło się zebranie Rady Naczelnej Związku Tow. Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu.

Zagajając zebranie, prezes Związku dyr. Grobelny wita obecnego p. Barciszewskiego, Radcę Wojew., wszystkich zaproszonych członków Rady oraz nowy zarząd Izby, który został w dniu tym zamianowany.

KWESTJA WYBORÓW DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

Przed referatem prezesa Związku zabiera głos p. radca Barciszewski, który daje bliższe wyjaśnienie w związku z ogłoszonemi wyborami do Izby i wyszłemi rozporządzeniami. Jako komisarz wyborczy wskazuje na konieczność wydelegowania przez największe liczebnie zawody, wymienione w rozporządzeniu, członków do Komisyj: głównej i obwodowych; podkreśla pozatem konieczność uzgodnienia list kandydatów w poszczególnych obwodach, ażeby wybory — o ile możności — odbywać się nie potrzebowały, albowiem, o ile wpłynie w każdym obwodzie jedna tylko lista, kandydaci jej wchodzą jako członkowie Izby bez wyborów.

Do powyższej sprawy zabiera głos p. prezes, wyjaśniając genezę powstania procedury wyborczej w obecnym jej stanie. *Mechaniczne ustalenie zawodów nie jest korzystne dla składu Izby, albowiem uniemożliwia niejednokrotnie wejście do tejże Izby jednostkom społecznie wyrobionym,* jednakże było koniecznością, zwłaszcza w obliczu możliwych awantur przedwyborczych. Otóż system ten ma zgóry wykluczyć jakiekolwiek partyjno - polityczne tendencje. Wielką niedogodnością jest i to, że dla każdego obwodu wyborczego ustalono tylko jeden lokal wyborczy, co zmusza wyborców do podróży, straty czasu i kosztów.

Stoimy zatem przed faktami i nie czas już na rezolucje i protesty, lecz należy zabrać się do sprawy i po obywatelsku dopilnować jej. Tem więcej więc dążyć powinniśmy do tego, ażeby przez zgodne postępowanie umożliwić stworzenie jednej tylko listy.

SPRAWA ŚWIADECTW SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Po kilku dodatkowych wyjaśnieniach przystępują zebrani do drugiego punktu obrad: sprawy świadectw ukończenia szkół dokształcających, wymaganych przy egzaminach. Po referacie p. Trojanowskiego z Chojnic powzięto następującą rezolucję:

„Rada Naczelna Związku Towarzystw Rzemieślników Samodzielnych na Pomorzu na zebraniu odbytem dnia 13 stycznia 1929 r., uchwala następującą rezolucję:

Artykuł 155 polskiej ustawy przemysłowej, który wymaga od kandydata, zgłaszającego się do egzaminu czeladniczego, świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej, nie może obowiązywać wstecz, a zwłaszcza jeżeli to dotyczy petentów, którzy ukończyli naukę już przed wejściem w życie ustawy przemysłowej i teraz dopiero zgłaszają się do egzaminu. Rygorów nie można też stosować tam, gdzie odnośny uczeń zgłaszający się do egzaminu czeladniczego nie miał możności uczęszczania do szkoły dokształcającej, a tem samem nie może przedłożyć świadectwa z ukończenia szkoły.

Jakkolwiek ustawa nie przewiduje wyjątków, to zducha ustawy i z rzeczywistego stanu spraw wynika, że wyjątki być muszą. Formalna strona tej sprawy nie może być przyczyną uniemożliwienia petentowi złożenia egzaminu, o ile wiadomości te uzupełni innemi sposobami.

Z wyżej wymienionych powodów Rada Naczelna stawia wniosek do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o jaknajrychlejszą zmianę przepisów zawartych w art. 155 ustawy przemysłowej — na podstawie art. 157 tejże ustawy".

REFORMA SYSTEMU PODATKOWEGO.

Następny punkt — sprawę reformy podatkowej, referuje prezes Grobelny, odczytując ustalone na Zjeździe w Warszawie postulaty, które umieściliśmy w swoim czasie w „Haśle" w sprawozdaniu z owego Zjazdu.

NACZELNA ORGANIZACJA RZEMIOSŁ.

Punkt ostatni porządku obrad dotyczył sprawy stworzenia organizacji naczelnej w Warszawie. Prezes Grobelny zreferował wysiłki, poczynione w kierunku stworzenia organazacji i stawia wniosek, ażeby zapoczątkowane prace nadal kontynuować.

G. N.

Zebranie Cechu Fotografów woj. Łódzkiego
Wybory nowych władz cechu

Zebranie zagaił przedstawiciel Urzędu Przemysłowego I-ej instancji Dr. Łukasiewicz, wyjaśniając zebranym znaczenie ustawy przemysłowej oraz cele i zadania rzemiosła w oparciu się o rzeczoną ustawę — życząc zebranym owocnej pracy nad rozwojem zawodu, który zebrani reprezentują. Kończąc przemówienie zaprosił p. dr. Łukasiewicz na przewodniczącego p. Bielskiego, zaś na sekretarza p. Hempla.

Po odczytaniu porządku dziennego przewodniczący przystąpił do 1 punktu porządku dziennego, którym były wybory starszego. Zgłoszono 3 kandydatury: p. Konarzewskiego, p. Feliksa Buchcara i p. Hempla.

W wyniku wyborów komisja skrutacyjna w osobach p. Adama Michla i Antoniego Śliwińskiego oznajmiła, że większością głosów na starszego cechu wybrany został p. Henryk Konarzewski.

Podstarszymi wybrani zostali: p. Feliks Buchcar oraz Stanisław Bielski; na członków Zarządu wybrani zostali: p. Roman Eckert oraz p. Adam Kabza, na zastępców: p. Adam Michel oraz p. Fryderyk Hempel.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. Antoni Śliwiński, Stanisław Lisiewicz, Kazimierz Łukaszewski.

Do sądu polubownego wybrano pp. Władysława Grabowskiego i Bolesława Pawłowskiego.

Po dokonaniu wyborów dłuższy referat o rzemiośle wygłosił starszy cechu p. Henryk Konarzewski, zaś imieniem „Resursy" i „Hasła" przemówił red. Rabczyński, wyjaśniając zebranym znaczenie organizacji zawodowej dla rozwoju i obrony interesów rzemiosła oraz sprawę wyborów do Izb Rzemieślniczych.

Zebranie zakończono po wyczerpaniu porządku dziennego około północy.

Film

ROD LA ROCQUE I LUPE VELEZ w filmie „BANDYTA".

Rod la Rocque, były lotnik wojenny, nudzi się śmiertelnie w wytwornym klubie angielskiej arystokracji. Ale okazja nie śpi. Krewkiego awanturnika śle wielki lama amerykańskiej produkcji filmowej, Cecil B. de Mille, w góry bałkańskie na wyprawę przeciw bandytom. Nic lepszego zresztą Cecil B. de Mille nie mógł uczynić przeciw spleenowi i niechęci do kobiet, które trawią znudzonego arystokratę.

Film p. t. „Bandyta" nie doszedłby zapewne nigdy do skutku, gdyby złośliwy reżyser nie postawił na drodze sławy arystokratycznego awanturnika przepięknej meksykanki, Lupe Velez. Młodziutka, ale już koronowana piękność meksykańska, odkryta przez Chaplina, powierzona została z miejsca w ręce Douglasa Fairbanksa, z którym nagrała film „The Gaucho", poczem przeszła do wytwórni Cecil B. de Millea, który powierzył jej rolę pięknej Argi w filmie „Bandyta". Doskonały ten film ukaże się wkrótce na ekranie kino-teatru „Capitol" jako najbliższa premjera.

Kino „Czary".

„DŻENTELMEN - WŁAMYWACZ".

Jeden z lepszych filmów Edie Pola zrealizowanego przez niemiecką wytwórnię.

W filmie tym Edie gra rolę włamywacza, choć nim w rzeczywistości nie jest, gdyż pod czas całej akcji nie zrobił ani jednego włamania. Jednak dzięki urozmaiconemu scenarjuszowi i niezwykłej emocji, film śmiało może stanąć na czele obrazów salonowo - sensacyjnych, ze względu na doskonałe pomysły jak i wykonanie.

Wadą jednak filmu jest rozwlekłe tempo. Gdyby jednak wytwórnia berlińska usunęła te braki, film powyższy nie miałby sobie równego.

Wczorajsza premjera przy wypełnionej po brzegi widowni wypadła nadzwyczaj okazale. Już na ostatni seans bilety były wykupywane.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. B. Krochmalskiego, jak zwykle starannie dostosowana.

Obraz więc ma na dłuższy czas zapewnione powodzenie.

Kino „Resursa".

„PARYSKA ZABAWKA".

Dyrektorowi „Nowego Edenu" grozi ruina, dotychczasowa, trochę przestarzała diva „nie robi" już kasy, a o nową atrakcję trudno. Z kłopotów wybawia dyrektora hrabia de Mandry, który zapoznaje go z młodziutką, śliczną tancerką podrzędnego kabaretu — Celimeną.

„Nowy Eden" staje się wkrótce najmodniejszym w Paryżu, Celimena zdobywa stolicę świata przebojem. Hrabia de Mandry, dumny z odkrycia, obsypuje Celimenę klejnotami i złotem, zadowalając każdy jej kaprys.

Pewnego wieczora, Celimena poznaje młodego attache ambasady angielskiej Milesa, zaręczonego z panną jednej z pierwszych rodzin w Anglji. Widok Celimeny, niweczy wszystkie jego projekty. Wkrótce miłość jego jest odwzajemniona, i Celimena porzuca hrabiego i udaje się z ukochanym do cichego zakątka Bretanji. Cisza i monotonja wywołują nudę, i Celimena tęskni do Paryża, sławy i bogactwa, którego jej niezamożny dyplomata dać nie może. Hrabia, domyślając się tego, posyła swą dawną przyjaciółkę do Celimeny, namawia do wyjazdu, i obie udają się do wspaniałej willi, którą hrabia w pobliżu ich domku zakupił.

Celimena znalazła się znowu w swoim żywiole. Tymczasem Miles odkrywa miejsce pobytu Celimeny, i śpieszy do willi hrabiego, żeby ją odzyskać. Przybywa na miejsce wc hwili, kiedy Celimena na pół naga tańczy przed zaproszonymi gośćmi, Milles robi jej wymówki, błaga, żeby z nim wróciła. Korzysta z tego hrabia, i daje Celimenie do wyboru — miłość i nędzę z Milesem, albo triumfy i bogactwa z nim. Celimena wybiera to ostatnie. Miles zrozpaczony wybiega z pałacu, pędząc naoślep wśród burzy i ulewnego deszczu. Ale i Celimena żałuje swego kroku. W obawie, że Miles popełni samobójstwo, śpieszy za nim — niestety wicher, ulewa i wzruszenie, odbierają jej siły. Omdlałą na grodze dopędza autem hrabia i zawozi zprowrotem do willi. Celimena z zaziębienia dostała zapalenia płuc. W gorące wzywa Milesa. Z porady lekarza, który oznajmia, że Celimena umrze, hrabia udaje się do Milesa, prosząc, by po raz ostatni zobaczył Celimenę. Miles waha się chwilę. Krzywda, jaką mu wyrządziła ukochana kobieta, jest zbyt wielka. Wreszcie decydujesię, i razem z hrabią udają się do pałacu w chwili, w której Celimena ujrzawszy raz jeszcze ukochanego, umiera z jego imieniem na ustach. Miles zrozpaczony — pocałunkiem zamyka jej oczy na zawsze.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto 34.50 — 35.00.
Pszenica 45.50 — 46.00.
Jęczmień browarny 34.50—35.00.
Jęczmień na kaszę 32.00 — 32.50.
Owies jednolity 33.50 — 34.00.
Otręby żytnie 25.00 — 25.25.
Otręby pszenne średnie 26.50—27.00.
Otręby pszenne grube 27.50 — 28.00.
Mąka pszenna 65-proc. 72.00—73.00.
Mąka żytnia 70-pro. 49.00—50.00.
Kuchy lniane 49.00—50.00.
Kuchy rzepakowe 39.00—40.00.
Rzepak 87.00 — 89.00.

Obroty małe. Usposobienie spokojne.

Uwaga: Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa.

CENNE WYZNANIE LEKARZA

Człowiek, który nie może się przeziębić

Pewien lekarz angielski, pracujący na oddziale fizjologicznym szpitala w Miadlesa- od lat 15 usiłuje się przeziębić, lecz, jak dotąd, bezskutecznie.

Zabiera on w tej sprawie głos w fachowem czasopiśmie lekarskiem „Lancet", gdzie pisze:

Fakt, że nie mogę przeziębić się, chociaż nieraz miewałem do czynienia z najbardziej przeziębionemi ludźmi i narażałem się na wszelką niepogodę, naprowadził mnie na myśl zbadania, dlaczego to ludzie zdrowi i silni zaziębiają się tak łatwo. Pochodzi to — zdaniem mojem — stąd, że ubierają się oni o wiele za ciepło i noszą zupełnie niepotrzebnie ciepłą bieliznę.

Już zwyczaj ubierania dzieci w rzeczy wełniane i strzeżenia ich przed każdym podmuchem daje podstawę do tego, by stały się one bardzo wrażliwe na każdą chorobę z przeziębienia. Nagła zmiana temperatury wystarczy, by takiego człowieka, którego gospodarka cieplna z powodu zamknięcia ciała przed wpływami zzewnątrz źle jest prowadzona, narazić na katar czy kaszel.

Gdy natomiast całe ciało wystawiane jest na działanie światła i powietrza latem i zimą gdy zdrowy człowiek nie nosi żadnej ciepłej bielizny — wtedy dopiero cały jego organizm wzmacnia się i pobudzony jest do wykonywania wszelkich czynności.

Takie właśnie spartańskie zahartowanie przeprowadzam na sobie ściśle od lat 15 i utrzymuję, że temu środkowi zawdzięczam swoją niewrażliwość na przeziębienie. W ciągu całego roku nie używam ciepłej bielizny i nie odczuwam jej potrzeby przy żadnej pogodzie.

PATRJOTYZM i WÓDKA

Fabrykant niemiecki łączy propagandę odwetową z nabijaniem własnego trzosa

„Wer Sorgen hat, hat auch Likör" (Kto ma troskę, ma także i wódkę) — powiada kabaretowa piosenka niemiecka. — A jeżeli niema, to powinien kupić! Tak poucza kalendarz, wydany przez bawarską fabrykę wódek Antona Rimerschmida.

Kalendarz ten wyzyskuje den „Schmachfrieden" (hańbiący pokój Wersalski) do celów propagandowych. Propaguje ideę odwetu, doskonałe wyroby fabryki wszystko to jednym tchem. Na wstępie nawołuje niemieckiego czytelnika do spełnienia obowiązków. Co zaś jest obowiązkiem niemieckiego patrjoty? Myśl, biedny Michałku, myśl i pij! Myśl nad odwetem, a pij doskonałe wódki i likiery patrjotycznej fabryki. Gdy troska o stracone połacie kraju zasępi ci czoło — sięgnij do flaszki i rozpacz utop w kieliszku. Już teraz w styczniu, patrząc na krzyżacki zamek w Gniewie nad Wisłą, który uplastycznił ci artysta drzeworytem, zastanów się nad minioną przeszłością i wychyl wrogom na pohybel „dla wyższych oficerów odpowiedni, ducha i ciało zagrzewający", poncz burgundzki. Patrz na lodem okute ujście w Kłajpedzie i uprzytomnij sobie brutalny fakt, że „wróg zabrał ci 2.300 km. ziemi i zagarnął 140.000 dusz niemieckich". Oglądając katedrę strasburską w kwietniu „pamiętaj o zrabowanych niemieckich obszarach". Stratę tę łatwiej zniesiesz przy flaszce benedyktynki. Śliwowica jest też dobrym środkiem na chandrę, opadającą prawowitego Niemca na myśl o Lotaryngji! W czerwcu patrz na morze niemieckie, myśl o Szlezwigu i pij prunelkę. Na chorobę południowego Tyrolu dobry jest Enzian górski, a na najgorsze zmartwienie — „zgwałconą przez ententę nietykalność majątków prywatnych w czasie wojny" pozostaje jedyny ratunek: Cherry Brandy.

Tak to dowcipny przemysłowiec i patrjota w jednej osobie, p. A. Rimmerschmid, połączył „utile cum dulci" — propagandę odwetową i nabijanie własnego trzosa.

R. T.

Zachcianki Jackie Coogana

Chce się żenić

Nie mając jeszcze 10 lat, Jackie Coogan, zaraz po wyleczeniu się z ostatniej choroby, wpadł w gorsze perypetje. Zakochał się w 16-letniej tancerce, miss Dorocie Smiles i koniecznie chce z nią wziąć naychmiast ślub. Oboje występują w Berlinie. Rodzice tancerki mieli nielada przejście z córką, która też chce gwałtownie odmiany stanu panieńskiego na małżeński.

Zgodzono się wreszcie, że gdy Jackie skończy 20 lat, wtedy dopiero nastąpi ślub. Ale czy będzie wtedy jeszcze tak naiwny?

Cierpliwa zakochana

W miejscowości Cork w Irlandji zastrzeliła się miss Norow, dama licząca przeszło 60 lat. Jak wynika z listu denatki, dama owa zakochała się, mając lat 15, w pewnym młodzieńcu, który jednak po kilku latach ożenił się z inną. Miss Norow nalegała przez kilkadziesiąt lat na swego ukochanego, aby rozwiódł się z żoną, z którą żył zupełnie szczśliwie. Gdy nalegania okazały się przez kilkadziesiąt lat daremne, a na domiar nieszczęścia ukochany jej zmarł przed kilku dniami, miss Norow pojęła, że wraz z nim skonała treść jej życia i popełniła samobójstwo.

Medjum, które naprawdę znikło

W Raguzie wydarzył się ciekawy wypadek, który wywołał nietylko sensację, lecz i śmiech homeryczny w mieście. W tamtejszym teatrzyku popisywał się mianowicie swą sztuką pewien czarnoksiężnik, a do programu przedstawienia należało znikanie młodej dziewczyny ze sceny po kilku słowach zaklęcia i nakrycia jej czarną chustką. Znowu kilka słów tajemniczych — czarnoksiężnik zdejmował czarną chustkę — i oto medjum jego zjawiało się na scenie.

Pewnego wieczoru jednak czarnoksiężnik daremnie zaklinał i przyzywał medjum: zniknęło bezpowrotnie. Okazało się, że młoda dziewczyna wykorzystała odpowiedni moment i dobry stan kasy, aby wraz z nią umknąć w świat raz na zawsze.

CUKIERNIA „ESPLANADA"
UL. PIOTRKOWSKA 100
TELEFON 11-92
POLECA NA KARNAWAŁ
PĄCZKI-ANANASY
Przyjmuje zamówienia na ciasta, torty, sękacze oraz wszelkie wyroby cukiernicze
Własna pracownia, własny wypiek. Sprzedaż do domów.

Kino-teatr „ZACHĘTA"
ul. Zgierska 26, przy Placu Kościelnym
Od wtorku, dn. 15 do 21 stycznia włącznie
BIGAMJA
Wielki dramat ludzki, który prawo piętnuje mianem zbrodni. Głośny proces o dwużeństwo, który był tematem rozpraw całego świata
W ROLACH GŁÓWNYCH:
Marja Jacobini, Henry George, Anita Doris i Ernest Verebes.
Następny program: „BRUDNE PIENIĄDZE" z Anną May Wong.
Orkiestra ściśle dostosowana do obrazu pod kierunkiem p. D Szymkiewicza. — Początek seansów o godz. 4 m. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Kino „SŁOŃCE"
ul. Napiórkowskiego 28 (dawn. St.-Zarzewska)
Dojazd tramwajami Nr. 3 i 4.
Od d. 15 do d. 21 stycznia 1929 r. wł.:
Wielki film sezonu według słynnej powieści H. Eversa. autora „Alraune" p. t.
STUDENT Z PRAGI
Niesamowite dzieje studenta, który sprzedał swą dusze za pieniądze
W roli głównej
KONRAD VEIDT
kreujący w tym filmie podwójną rolę
oraz Werner Kraus i Hr. Agnes Esterhazy
Początek seansów: o godz. 5-ej.
W niedziele i święta o godz. 12.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634
Dziś i dni następnych!
Arcydzieło filmowe p. t.
MORZE
dramat miłości i zdrady według słynnej powieści Bernarda Kellermana
w rolach głównych słynni artyści:
Olga Czechowa i Henryk Georg
Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m 40 gr.

KINO TEATR CZARY
Od dziś
wielka sensacja światowa p. t.
Dżentelmen-Włamywacz
Wytworny dramat sensacyjny o niebywałej emocji
W roli głównej:
ulubieniec narodów!
Znakomity sensacjonista!
Król detektywów!
EDDIE POLO
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek seansów codz. o godz. 4-ej popoł. w soboty i niedziele o godz. 12-ej. Orkiestra pod kierunkiem B. KROCHMALSKIEGO.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)
Od wtorku, dnia 15 I. do 21. I. 1929 r. wł.
Dla dorosłych:
Miłość Joanny Ney
Dramat osnuty na tle głośnej powieści ILJI EHRENBURGA
Następny program: NAPOLEON.
Dla młodzieży:
Tajemnice dżungli afrykańskich
NIESAMOWITE PRZYGODY ODWAŻNYCH MYŚLIWYCH
Nad program: „Brzdąc dostaje ząbków"
Komedja w 2 aktach.
Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21. Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

KINO „ERA"
(dawn. „FLORA") Zawiszy 22
Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą ESTRAJCHA.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 12,30
Na I. seans ceny miejsc od 30 do 60 gr.
Od dnia 15 do 21 stycznia 1929 r. włącznie
Wspaniały przebojowy program p. t.
CZARNA VENUS
w roli głównej
Józefina Backer
przezwana słusznie przez cały świat jako „Czekoladowe bóstwo"

KINO 1118
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

WIELKA ATRAKCJA! WIELKA ATRAKCJA!

Od wtorku, dnia 15-go do poniedziałku, dnia 21-go stycznia 1929 r. włącznie

Iwan Mozżuchin w swej najwspanialszej kreacji

TAJNY KURJER

Dramat osnuty na tle romansu STENDHALA „ROUGE ET NOIR"

Następny program:
„Spowiedź uczciwej kobiety"
z Polą Negri.

Największy Wybór Mebli

od najskromniejszych do luksusowych znajdziesz tylko

W MAGAZYNIE MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZY i TAPICERÓW w ŁODZI, Sp. z ogr. odp.

NARUTOWICZA 45. — TEL. 60-02.

STALE NA SKŁADZIE:

kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyńcze meble jako to: urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe i t. p.

Przyjmuje się również wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Długoletnia gwarancja.

ZARZĄD.

1166

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11
Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł. 1114
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. H. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
Powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. 355
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2, tel. 32-28
Godziny przyjęć: od 6—8, w niedziele i święta od 10—12. Dla Pań oddzielna poczekalnia.
Od 1—2 w lecznicy (Piotrkowska 62).

Dr. DONCHIN
Specjalista chorób oczu powrócił do kraju
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł.
w niedziele i święta 10—1
ul. Moniuszki 1
356 Telefon 9-97.

Doktór
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
SPECJALISTA
chorób skórnych i wenerycznych.
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8
667 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
ZNAKOMICIE „SOWA"
Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.
Wystrzegać się naśladownictw.
414

Do akt № 1602 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi A. Łagodziński, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 25 stycznia 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej od № 64, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Adolfa Kalikształna i składających się z mebli i maszyn do szycia, ocenionych na sumę 1250 zł.

Łódź, dn. 16 stycznia 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 1590 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 60 odbędzie się sprzedaż przez licytacje ruchomości należących do Szyji Dawida Gliksmana i składających się z 15 sztuk towaru „cajgu", ocenionych na sumę 620 zł.

Łódź, dnia 16-go stycznia 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 947 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zagajnikowej № 36-c odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do Jana Grzegorzewskiego i składających się z bryczki jednokonnej, ocenionych na sumę 850 zł.

Łódź, dnia 4 stycznia 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Poszukuje się natychmiast za pensje i pzowizje do bardzo łatwej akwizycji Panów i Pań na Łódź i okolice. Zgłoszenia osobiście, ul. Zamenhofa 6 m. 8 front 637

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.
Od wtorku, dnia 15-go do poniedziałku, dnia 21-go stycznia r. b. włącznie
Wielka sensacja dla zwolenników kultu ciała!
Najnowsze pomysły w dziedzinie wytwórczości filmowej
W roli głównej prima-balerina wielkiej opery w Paryżu
LILI DAMITA
jako zabawka
w obrazie p. t.
Paryska Zabawka
oraz Eryc Bartlay i George de Treville jako jej partnerzy
— — Następny program: CÓRKA RABINA. — —
Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 1127

Lekarz dentysta
Jakób Karmazyn
ul. Południowa № 2.
Specjalność białe sztuczne zęby bez podniebienia. Przy wprawianiu sztucznych zębów usuwanie chorych korzeni bezpłatnie
Ubezpieczonym w Kasie Chorych udziela się znacznego rabatu. 1103

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1.
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp.
od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz,
leczenie chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
PORADA 3 zł. 1111

Dr. Heller
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215
Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Do akt № 470 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XIV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 29 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 191, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z mebli, należących do Wiktora Rywlina, oszacowanych 2200 zł.

Łódź, dn. 15 stycznia 1929 r.

KOMORNIK
J. Tomaszewski.

Do akt № 1604 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XIV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 23-go stycznia 1929 roku, od godz. 10 z rana, w Łodzi, przy ul. Kopernika pod № 20, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z ubrania bielizny i innych rzeczy po zmarłym Bolesławie Mrowińskim.

Łódź, dnia 9 stycznia 1928 r.

KOMORNIK
J. Tomaszewski.

Nowo obowiązująca
„Ustawa Automobilowa"
do nabycia w księgarni „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1.—

Do akt № 1870 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 29 stycznia 1929 r. od godziny 10-ej rano w domu Nr. 59 przy ulicy Rzgowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Frycze, składających się z mebli i in. oszacowanych na zł. 1050.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt № 1582 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywil., ogłasza że w dniu 29 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano, w domu № 5, przy ul. Kątnej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Bracia Gelade", składających się z warsztatów mechanicznych, oszacowanych na zł. 4000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt № 1848 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cyw., ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 229 przy ulicy Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Hugona Heyde, składających się z drutu i in., oszacowanych na sumę zł. 500.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Do akt № 1489 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, XV rewiru, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 3, na zasadzie 1030 art. Post. cywil., ogłasza że w dniu 29 stycznia 1929 r. od g. 10 rano w domu № 5 przy ul. Kolejowej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Majera Lwa, składających się z konia, oszacowanych na zł. 800

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

KOMORNIK
R. Sakkiłari.

Zaginęła metrykuła Bogusławy Wandachowicz, Abramowskiego 15. 650

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9
Tel. № 28-98
Powrócił
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową.
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp.

Do akt № 1685 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 stycznia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej № 57 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka vel Moryca Gutsztadta i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 4172.

Łódź, dn. 16 stycznia 1929 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Wolne posady

Potrzebny czeladnik stolarski Wróbla 10. 648

Potrzebny podręczny stolarz, Saganowski, ulica Brzezińska 61.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Pianino czarne, marki Rubinstein (Berlin) krzyżowe, mało używane z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty sub. „Tanio" do „Hasła".

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 1040

Nowy elektrolux na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty „Elektrolux" w redakcji „Hasła".

Kupię każdą ilość starych gazet, Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Kupię aparat fotograficzny 18x24 z objektywem lub bez, Andrzeja 32 m. 3 od 10 do 12. 1208

4 siatki do zamknięcia drzwi lub okien okazyjnie do sprzedania. Warsztat Ślusarski, P. Nikodemski, ul. Piotrkowska 17. 647

Różne

Zęby sztuczne na dogodnych warunkach. Gwarancja za dobry materjał i solidne wykonanie. Laboratorjum Zębów Sztucznych, Piotrkowska 99. 115

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40	„	„	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„	„	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„	„	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„	„	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.
Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filję w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.